

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili III (2013)

KONFERENCJE, SPRAWOZDANIA

Ewelina Biel

Sprawozdanie z 21. Ogólnopolskiego Sympozjum Naukowego „Człowiek – media – edukacja”.

Dyskusja nt. W stronę szkoły przyszłości

Dyskusja dotycząca wizji szkoły przyszłości, która odbyła się dnia 23 września 2011 r. z inicjatywy Katedry Technologii i Mediów Edukacyjnych, poprzedzona została szeregiem interesujących wystąpień obejmujących rozważania teoretyczne oraz promujących rozwiązania praktyczne w zakresie edukacji.

Niezwykle ważną dla każdego nauczyciela kwestię poruszył w swojej prezentacji nt. *Poszukiwania tożsamości w cyberprzestrzeni* M. Konieczniak. Podkreślił, że trzymając cyberprzestrzeń na dystans, pedagog traci wpływ na znaczną część życia swojego wychowanka. W ten sposób wychowawca alienuje się, zamiast podejmować rolę przewodnika w drodze do odkrywania tożsamości swoich uczniów. Podkreślił także, że chcąc pracować z uczniem kreatywnym nauczyciel nie może porzekać na gotowych rozwiązaniach.

W rozważaniach dotyczących szkoły przyszłości nie sposób pominąć wystąpienia L. Hojnackiego pt. *Szkoła wobec nowych technologii – między szansą a zagrożeniem*, który w nadzwyczaj trafny sposób zobrazował relację pomiędzy szkołą a nowymi narzędziami technologicznymi. Autor, posługując się przykładem Urzędu Skarbowego, który potrzebował wielu lat na pokonanie oporu mentalnego przed wykorzystaniem poczty elektronicznej w składaniu deklaracji podatkowej, wyraził swoją nadzieję, że szkoła przezwycięży te obiekcje znacznie szybciej. Analiza obecnego stosunku szkoły do technologii nie napawa jednak – zdaniem L. Hojnackiego – optymizmem. Wykorzystanie technologii staje się koniecznością we wszystkich dziedzinach życia człowieka i każda instytucja stara się wyjść naprzeciw nowym możliwościom. Jedynie szkoła zdaniem autora, „nic nie musi i ostentacyjnie kontestuje nowe media”. Nauczyciele dokonują – w opinii prelegenta – trójpodziału technologii informacyjnych, wyodrębniając następujące ich rodzaje:

- technologie starsze od nas (np. pismo, książka, film), które stanowią bezdyskusyjną podstawę edukacji, nie są utożsamiane z żadnymi wadami, a uzależnienie od nich postrzegane jest jako dobre;

- technologie starsze od uczniów (np. komputer, Internet jako zasób), które są formalnie akceptowane, ale powinny być udostępniane pod szyldem kształcenia specjalistycznego realizowanego najczęściej przez nauczycieli-informatyków;
- faktycznie nowe technologie (np. Internet społeczny, mobilny, smartfon, tablet) traktowane są w kategoriach nowinek nie mających żadnego edukacyjnego znaczenia lub wręcz „szkodliwych zabawek”, które powinny być usuwane ze szkół.

L. Hojnacki dokonał także analizy sytuacji uczniów, dla których technologie są przyjazne i użyteczne zarazem. Postępy w integracji technologii informacyjnych można ocenić jako nadzwyczaj dobre, biorąc pod uwagę fakt deskolaryzacji w tym zakresie. Współcześni uczniowie traktują szkołę jako *second life*, w którym uczeń zanurza się codziennie wiedząc, że taka rzeczywistość poza jej murami nie istnieje. Autor zakończył swoje wystąpienie niezwykle trafnym przesłaniem. Jego zdaniem nie powinniśmy mówić o wprowadzaniu nowych technologii w szkole, gdyż tego i tak nie zdążymy już zrobić. Bardziej trafnym jest sformułowanie podkreślające konieczność otwierania szkół na wszystkie technologie.

Po zakończeniu trzeciej części obrad plenarnych organizatorzy przewidzieli dyskusję poświęconą tematowi szkoły przyszłości, której przewodniczyli kierownik Katedry Technologii i Mediów Edukacyjnych dr hab. inż. prof. UP Janusz Morbitzer oraz reprezentant Ministerstwa Edukacji Narodowej Janusz Krupa. Punktem wyjścia do dyskusji prowadzący uczynili następującą listę pytań:

- Jaki model szkoły?
- Jaki uczeń?
- Jaki nauczyciel?
- Jaka relacja między nauczycielem a uczniem?
- Jaki program nauczania?
- Jakie środki dydaktyczne?
- Jakie wymagania wobec uczniów?
- Jaki system ewaluacji?
- Jak osiągnąć zamierzone cele?
- Jakie wartości?

Podkreślając rangę tematu, prof. J. Morbitzer poddał refleksji pytanie, które podnoszone jest obecnie przez osoby żywo zainteresowane problemami współczesnej edukacji. Brzmi ono: Czy w epoce Internetu szkoła jest jeszcze potrzebna? W dyskusjach podejmowanych w celu udzielenia odpowiedzi na powyższe pytanie pojawiają się jednak opinie przeciwstawne. Część osób uważa bowiem, że dzisiejsza szkoła, która opiera się na modelu industrialnym, nie odpowiada na potrzeby współczesności, a co za tym idzie jest przestarzała i nie przygotowuje do przyszłości. W opozycji do tego stanowiska pojawiają się sugestie, że skoro przyszłość nie jest nam znana, to nie możemy do niej przygotowywać.

Uczestnicy dyskusji żywo zareagowali na obecność przedstawiciela Ministerstwa Edukacji Narodowej, zadając mu pytanie, czy MEN ma wizję dotyczącą zmian, którymi winna być objęta polska szkoła? J. Krupa podkreślił wówczas znaczenie

nowych technologii w edukacji, od których współczesna szkoła nie powinna się izolować. Dzięki nim pojawia się bowiem realna szansa personalizacji kształcenia, a wraz z nią nadzieja na indywidualne podejście nauczyciela do każdego ucznia. Praca nauczyciela powinna być traktowana w kategoriach powołania, gdyż nie ma ona ram czasowych. Nauczyciele należą do tej grupy społecznej, która tak naprawdę nigdy nie zaczyna i nie kończy swojej pracy. W opinii J. Krupy, „szkoła przyszłości będzie miała takie oblicze, jakie nada jej zespół pracujących w niej ludzi z dyrektorem na czele”. Tylko zespół otwarty na nowe wyzwania i dyrektor aspirujący do zarządzania szkołą, a nie jedynie administrowania nią, mają szansę umożliwić szkole właściwy rozwój i sprawić, by była ona ceniona przez uczniów, nauczycieli i rodziców. J. Krupa podkreślił w tym miejscu rolę dyrektora szkoły jako lidera przemian szkoły tradycyjnej w szkołę przyszłości, w stronę e-szkoły opartej na zdobyczach technologii. W obliczu tych postulatów zrozumieć można, dlaczego tak ważnym punktem dyskusji było powołanie nauczyciela i zasady, jakimi powinien się on kierować w życiu.

Istotnym głosem w dyskusji była wypowiedź prof. J.R. Paśko, który stwierdził, że współczesne szkoły „kokietują uczniów, a nie uczą”. Przykładem niewłaściwego funkcjonowania szkół jest m.in. podnoszony przez wielu nauczycieli problem stawiania uczniom ocen negatywnych. Sytuacje takie często spotykają się z dezaprobatą dyrektorów szkół. Kolejny problem zasygnalizowany przez dyskutanta dotyczył faktycznej misji szkoły, której zadaniem nie jest obecnie uczenie. Zbytne nastawienie na zdobywanie ocen i przygotowanie do testów kompetencyjnych sprawia, że nauczyciele zapominają o zasadniczym celu edukacji, jakim jest przygotowanie do aktywności w kolejnych etapach życia. Głos krytyki skierowany został także w kierunku modelu kształcenia nauczycieli w Polsce. Jego zdaniem do zawodu, który postrzegany powinien być w kategoriach powołania, nauczyciele są obecnie „przyuczani”. Skutkuje to niemożnością nawiązania kontaktu z młodzieżą i podpieraniem się sloganami, że uczniowie są znacznie gorsi niż czasach minionych. Problem współczesnego nauczyciela – w opinii J.R. Paśko – polega jednak na tym, że nie potrafi on rozmawiać z uczniem. Często też trudności powoduje łączenie wiedzy merytorycznej z dydaktyką i wychowaniem. Część nauczycieli poszczególnych przedmiotów niejednokrotnie publicznie wypowiada się, że wychowaniem powinien zajmować się wychowawca, co stoi w opozycji do roli, jaką mają do spełnienia. Poddał także negatywnej ocenie reformy oświaty, które nie są odzwierciedleniem potrzeb i możliwości współczesnej szkoły, zaś sama wiara w nauczycieli nie wystarczy, by mogli oni po zmniejszeniu liczby godzin zrealizować te same treści kształcenia.

Niezwykle ciekawym przykładem opisującym współczesne szkolne realia posłużył się prof. J. Morbitzer, podkreślając znaczenie odpowiedzialności za kształcenie. W jego opinii, gdyby firmy pracowały z taką efektywnością, jak szkoły, to po pół roku musiałyby zawiesić swoją działalność. Współczesne szkoły nie odpowiadają za swoich absolwentów, a normą stało się, że „opuszczają ją osoby, które nie powinny się do niej dostać”. To rozmyte poczucie odpowiedzialności nie może przyczynić się do podnoszenia jakości kształcenia w polskich szkołach.

Niezmiernie wartościowy dla prowadzonej dyskusji okazał się głos prof. Cz. Banacha, który – opierając się na własnej publikacji¹ – wskazał istotne funkcje polskiej szkoły. Wśród nich wymienił między innymi funkcję adaptacyjną, aksjologiczną, aktywizującą, badającą i oceniającą, zapewniającą harmonię rozwoju uczniów, demokratyczną, informacyjną, interaktywną i interdyscyplinarną, kompensacyjną, krytyczno-kreatywną i in. Profesor wyodrębnił także szereg cech, jakimi winna charakteryzować się szkoła, wśród których znalazły się m.in. określenia: ciepła, cierpliwa, ciekawa, lubiana, mądra, multimedialna, radosna, relaksująca, sympatyczna i serdeczna, traktująca podmiotowo pracowników i uczniów, ucząca samodzielnego myślenia oraz sensu życia. Powołując się na publikację A. Radziwił, J. Jakubowskiego i M. Sawickiego pt. *Dobra szkoła*, prof. Cz. Banach przywołał szereg istotnych faktów. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że szkoła to zarówno nauczyciel i uczniowie, jak i zachodzące pomiędzy nimi relacje. Należy w tym miejscu okazać zrozumienie dla nauczycieli, gdyż ich praca, a zarazem powołanie, wymaga niewiarygodnego samozaparć i systematycznej pracy nad sobą. Nieodłącznym elementem tej pracy powinno być poszukiwanie sposobów przezwycięzania „absurdów szkolnych”, tak by nie dokonywać projekcji negatywnych cech na uczniów. Profesor wyeksponował także doniosłą rolę rodziców w budowaniu „dobrej szkoły”. Wszelkie spory związane z poszukiwaniem własnego miejsca w hierarchii ważności winny być zastąpione autentyczną współpracą i otwartością na udzielanie szkole niezbędnej pomocy w zakresie wychowania i kształcenia młodych ludzi. Szkoła przyszłości, a zarazem szkoła marzeń, podkreślił profesor, powinna być miejscem, w którym uczniowie dobrze się czują, w której panuje życzliwa atmosfera generująca motywację do nauki i pracy. „Cała nasza rzeczywistość potrzebuje jak powietrza życzliwości. Łatwo zarzekać się na śmierć” – akcentował prof. Cz. Banach.

Kolejnym ważnym aspektem, poruszonym przez prof. J. Morbitzera, była kwestia rozwijania kreatywności uczniów. Współczesna szkoła zyskała sobie miano „lewopółkulowej”, tymczasem kreatywność jest domeną półkuli prawej. Na problem ten kładzie nacisk wielu współczesnych dydaktyków, negując tym samym zasadność opierania procesu dydaktycznego głównie na rozwiązywaniu zadań testowych. Współczesność domaga się ludzi kreatywnych, a tworzeniu nowych i wartościowych pomysłów nie sprzyja wiara w istnienie wyłącznie jednej prawidłowej odpowiedzi na każde pytanie.

Konieczność rozwijania kreatywności uczniów uwypukliła także dr M. Zając. Krytyka w tej wypowiedzi skupiła się głównie na idei testów kompetencyjnych, które nie mają żadnego związku z tym, do czego szkoła powinna przygotowywać. Jedną z kluczowych kompetencji człowieka jest obecnie umiejętność uczenia się, w związku z czym konieczność spełniania potrzeb współczesnego ucznia wiązać się powinna z rezygnacją z takiej formy sprawdzania osiągnięć uczniów. Pytanie o możliwość wdrożenia takiego rozwiązania dr M. Zając skierowała do reprezentanta MEN J. Krupy, który w odpowiedzi odwołał się do przykładów praktyk zagranicznych

¹ Cz. Banach, *Szkoła naszych oczekiwań i marzeń, potrzeb, projekcji i działań od A do Ż*, Poznań 2005.

odrzucających system testów. J. Krupa raz jeszcze poruszył przy tej okazji kwestię e-szkoły i korzyści z niej wynikające. Zasadniczym atutem jest budowanie autorytetu nauczyciela, który wykorzystuje technologię w kształceniu, ale istotna jest także możliwość ułatwienia i uatrakcyjnienia pracy. Niestety – zdaniem J. Krupy – nauczyciele nie posiadają kompetencji w tym zakresie. Widać tutaj wyraźnie zapotrzebowanie na przykłady dobrej praktyki dotyczącej wdrażania nowoczesnych technologii do codziennej pracy każdego nauczyciela.

W nawiązaniu do powyższych wypowiedzi wystąpił wicedyrektor Zespołu Szkół w Darzłubiu S. Stromski. Nakreślił on optymistyczną wizję wykorzystania technologii w edukacji posługując się przykładem własnej szkoły. Szczególnie istotną była jednak podniesiona w tej wypowiedzi kwestia odpowiedzialności szkoły. S. Stromski posłużył się w tym miejscu sformułowaniem „etykieta szkoły”, na którą składa się to, jacy uczniowie opuszczają jej mury. Jest to przyczyna, dla której nauczyciele pracujący w Zespole Szkół w Darzłubiu zwracają tak dużą uwagę na wychowanie, dbając jednocześnie, by „człowiek wychodził z tej szkoły szczęśliwy”.

W dyskusję na temat szkoły przyszłości włączył się także prof. J. Kuźma, czyniąc na samym wstępie uwagę, że w obliczu gwałtownych przemian społeczno-technologicznych należałoby raczej podjąć rozważania na temat „koncepcji szkoły jutra”. Dyskutant dostrzegł konieczność skoncentrowania szkoły na uczniu, podkreślając jednocześnie jej trzy podstawowe cechy: otwartość, naukowość oraz empatię. Szkoła jutra powinna mieć na uwadze zarówno uzdolnienia każdego ucznia, jak również różnice między uczniami. Zasadniczym problemem jest jednak brak przygotowania nauczycieli w zakresie pedagogiki, psychologii oraz niedostateczna ilość praktyk. Koniecznością jest także wprowadzenie systemu egzaminów państwowych, po zdaniu których absolwent otrzymywałby kwalifikacje nauczycielskie. Współcześni „nauczyciele nie są przygotowani do tego, by zapewnić kształcenie na poziomie szkoły jutra”. Taka sytuacja podyktowana jest także brakiem współpracy i zrozumienia w relacjach nauczyciel – uczeń – rodzic. Prof. J. Kuźma raz jeszcze podkreślił konieczność uwzględniania przez nauczycieli indywidualnego podejścia do uczniów, eksponując jednocześnie znaczenie czterech podstawowych cech, jakimi winien się kierować każdy pedagog. Nauczyciel „szkoły jutra” powinien być mądry i sprawiedliwy, dobry i życzliwy.

Na zakończenie J. Krupa dobitnie podkreślił znaczenie indywidualizacji w procesie kształcenia. Powołując się ponownie na modele zagraniczne, uzasadnił walory tworzenia odrębnych dla każdego ucznia programów nauczania w trakcie procesu dydaktycznego oraz rezygnację z systemu klasowo-lekcyjnego. „Indywidualizacja połączona z technologią wydaje się tu być rozwiązaniem”.

Podsumowującym głosem w dyskusji była wypowiedź prof. J. Morbitzera, który potwierdził zasadność zwrócenia uwagi na indywidualizację kształcenia, wykluczając jednocześnie możliwość jej tworzenia w systemie klasowo-lekcyjnym. Kreatywność wymaga rozstania się ze starymi wzorcami. Zdaniem dyskutanta współczesna szkoła nie musi mieć dzwonek, a lekcja nie musi trwać 45 minut.

Ewelina Biel

mgr pedagogiki, asystent w Instytucie Bezpieczeństwa i Edukacji Obywatelskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie